

Sygn. akt IV K 519/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2017 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący: SSR Aleksandra Rodenko

Protokolant: Karoliny Jeżowskiej

w obecności Prokuratora Ewy Gołębiowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 29.06.2016 r., 30.09.2016 r., 14.12.2016 r., 15.02.2017 r., 22.03.2017 r.

sprawy: **T. J.**

syna B. i B. z domu S.

ur. (...) w O.

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 marca 2012 r. w W. przy ul. (...)/G. zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki F. (...) o nr rej. (...) o wartości 96.443,00 zł przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, czym działał na szkodę R. N., tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

sprawy: **D. K. (1)**

syna H. i J. z domu O.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 12 marca 2012 r. w W. udzielił pomocy T. J. w dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) o wartości 96.443,00 zł, w ten sposób, że przekazał mu kluczyki i dowód rejestracyjny do w/w pojazdu, tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.

### **orzeka**

I. oskarżonego T. J. w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 13 marca 2012 r. w W. przy ul. (...)/G. za pomocą uprzednio skradzionego D. K. (1) klucza włamał się do samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) o wartości 107.000 zł, a następnie dokonał kradzieży przedmiotowego pojazdu przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, czym działał na szkodę (...) S.A. z siedzibą we W. tj. przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to skazuje go i na podstawie art. 279 § 1 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu T. J. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania w okresie od dnia 12 kwietnia 2012 r. do dnia 13 kwietnia 2012 r.

III. D. K. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego T. J. na rzecz pokrzywdzonego R. N. kwotę 107.000 zł (sto siedem tysięcy złotych) tytułem naprawienia szkody;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. T. (1) kwotę 2066,40 zł (dwa tysiące sześćdziesiąt sześć złotych i czterdzieści gorszy) tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną D. K. (1) z urzędu, wraz z należnym podatkiem VAT;

VI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. F. N. kwotę 2168,72 zł (dwa tysiące sto sześćdziesiąt osiem złotych i siedemdziesiąt dwa złote) tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną T. J. z urzędu, wraz z należnym podatkiem VAT;

VII. zasądza od oskarżonego T. J. na rzecz R. N. kwotę 3.340 zł (trzy tysiące trzysta czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnictwa procesowego;

VIII. zwalnia oskarżonego T. J. od ponoszenia pozostałych kosztów sądowych w niniejszej sprawie i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt IV K 519/15

## UZASADNIENIE

***Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego w trakcie rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W roku 2012 r. R. N. prowadził przedsiębiorstwo handlowo – usługowe (...) z siedzibą przy ul. (...) w W.. Przedmiotem działalności firmy były usługi spedycyjne. W ramach tej działalności, mężczyzna zawarł w dniu 18 stycznia 2012 r. z (...) S.A. umowę leasingu nr (...), której przedmiotem był (...) o wartości w chwili zakupu – 118.624,89 zł brutto (107.000 zł netto). W związku zawarciem umowy leasingu R. N. wpłacił na rzecz leasingodawcy kaucję wstępną w wysokości 12.108,49 zł. Pojazd zarejestrował następnie za numerami (...).

W dniu 05 marca 2012 r. R. N. zamieścił na portalu internetowym G..pl ogłoszenie, zgodnie z którego treścią poszukiwał osoby do pracy na stanowisku kierowcy - do obowiązków pracownika miało należeć rozwożenie towarów po Polsce oraz Europie. Następnie mężczyzna wraz z pomagającym mu w prowadzeniu firmy bratem, S. K., przeprowadził rozmowy kwalifikacyjne z osobami, które odpowiedziały na anons i spośród przedstawionych kandydatur wybrał D. K. (1). Wyżej wymieniony przedstawił bowiem zaświadczenie o wcześniejszym zatrudnieniu na stanowisku kierowcy, nadto zgodził się na zaproponowany mu system pracy i płacy.

W dniu 07 marca 2012 r. około godz. 12:00, R. N. oraz S. K. ponownie spotkali się z D. K. (1) przy ul. (...) w W.. R. N. podczas spotkania sporządził kopię przedstawionych przez nowego pracownika dokumentów w postaci: dowodu osobistego, prawa jazdy oraz wcześniejszych umów o pracę. Następnie przekazał D. K. (1) kartę bankomatową Banku (...), kartę (...) nr (...) w szarym etui oraz samochód marki F. (...) o nr rej. (...) wyposażony w radio (...) oraz nawigację samochodową (...) marki (...) wraz z dowodem rejestracyjnym, ubezpieczeniem i kluczykiem. Wydanie wyżej wymienionych przedmiotów D. K. (1) pokwitował własnoręcznym podpisem na dokumencie WZ. Podczas spotkania mężczyźni ustalili szczegółowe warunki wynagradzania oraz umówili się, że D. K. (1) będzie oczekiwać na wiadomość telefoniczną od pracodawcy, który poinformuje go o terminie oraz miejscu, w które ww. winien udać się samochodem celem załadunku towaru.

Następnie przekazany mu pojazdem D. K. (1) udał się do swego mieszkania zamieszkania przy ul. (...) w W.. Ww. lokal mieszkalny mężczyzna zajmował wspólnie z żoną D. K. (2) oraz małoletnimi dziećmi kobiety, pochodzącymi z jej poprzedniego związku: 9-letnią córką D. oraz 7-letnim synem A.. Samochód F. (...) D. K. (1) pozostawił na parkingu przy ul. (...), nieopodal skrzyżowania z ul. (...). Otrzymane od R. N. dokumenty pojazdu, kluczyki, nawigację (...),

karty bankomatową oraz paliwową zabrał zaś ze sobą do domu. O nowej pracy D. K. (1) opowiedział żonie, opisując jej również powierzony mu samochód dostawczy. Nadto mężczyzna poinformował partnerkę o miejscu zaparkowania pojazdu. Tego samego dnia, za zgodą S. K., D. K. (1) wypłacił także z przekazanej mu karty bankomatowej pieniądze w kwocie 500 zł, za które dokonał zakupu m.in. środków czystości, lodówki turystycznej, garnków i czajnika, z których korzystać miał w późniejszych podróżach służbowych.

W dniu 09 marca 2012 r. R. N. telefonicznie poinformował D. K. (1), że pierwsze zlecenie na transport otrzyma prawdopodobnie w dniu 13 marca 2012 r. W związku z powyższym, za wypłacone z karty pracodawcy środki pieniężne D. K. (1) zakupił artykuły spożywcze, w tym 0,5 l wódki, którą następnie spożył. Będąc pod wpływem alkoholu pokłócił się z żoną, której zabronił dotykać zakupionych przez siebie rzeczy.

W dniu 10 marca 2012 r. mężczyzna wraz ze swoim synem pochodzącym z poprzedniego związku - (...) - pojechał na giełdę do L.. Tam dokonał zakupu kuchenki turystycznej. Do domu wrócił pijany około godz. 16:00 wraz zakupioną kuchenką oraz czterema piwami, które zaczął spożywać w mieszkaniu. Powyższe spowodowało kolejną kłótnię z żoną. D. K. (2) wezwała na interwencję domową funkcjonariuszy Policji, którzy wyprowadzili awanturującego się mężczyznę z mieszkania. D. K. (1) udał się wtedy do powierzonego mu samochodu dostawczego, w którym spędził noc. Samochód był zaparkowany przy ul. (...) w W..

W dniu 11 marca 2012 r. D. K. (1) wrócił do mieszkania nad ranem. Wyszedł z niego ponownie około godz. 9.00 i udał się do baru (...) znajdującego się w pobliżu Ronda (...). Tam spotkał się z n/n znajomymi. W związku ze zbliżającymi się urodzinami, przypadającymi na dzień 12 marca mężczyzna spożywał alkohol, płacił również za trunki zamawiane przez pozostałych uczestników zabawy. Podczas pobytu w barze (...) opowiadał przebywającym tam osobom, że znalazł nowe zatrudnienie, w ramach którego otrzymał od pracodawcy samochód dostawczy marki F. (...). Wśród pijących, znajdował się wtedy wieloletni znajomy ww., T. J. ps. (...). D. K. (1) – począwszy od dnia 07 marca 2012 r. – nosił dowód rejestracyjny i klucze do samochodu stale przy sobie. Dokumenty trzymał w tylnej kieszeni spodni, a klucze - w wewnętrznej kieszeni kurtki. Po całodniowej libacji, D. K. (1) wrócił do domu około godziny 21.00. W mieszkaniu ponownie pokłócił się z żoną, ta zaś po raz kolejny wezwała na miejsce Policję. Funkcjonariusze wyprowadzili z lokalu mieszkalnego pijanego D. K. (1), D. K. (2) odebrała mu wówczas klucze do wspólnie zajmowanego mieszkania.

W dniu 12 marca 2012 r. D. K. (1) wrócił do domu około godz. 6:30. Żona wpuściła go do mieszkania, sama wyszła jednak do pracy, pozostawiając męża z dwójką małoletnich dzieci. Około godz. 9:00 do mieszkania przy ul. (...) w W. przyszedł również T. J., mężczyźni rozmawiali, wspólnie pili alkohol. W trakcie spotkania wyszli jeden raz na zewnątrz, aby kupić w osiedlowym sklepie kolejną butelkę wódki. Droga prowadząca do sklepu przechodzi obok miejsca, gdzie zaparkowany był samochód F. (...). Bezpośrednio po zakupach, obaj ww. wrócili do mieszkania D. K. (1), gdzie dopili wspólnie nabyty alkohol. W tym samym czasie, zaniepokojone zachowaniem ojczyma dzieci D. K. (2), wielokrotnie dzwoniły do matki, informując o wizycie nieznanego im mężczyzny. Przed powrotem kobiety, D. K. (1) i T. J. przenieśli się do mieszkania drugiego z mężczyzn, zlokalizowanego przy ul. (...) w W.. D. K. (1) pozostał tej nocy w mieszkaniu T. J..

W dniu 13 marca 2012 r. około godz. 10:00 z D. K. (1) skontaktował się telefonicznie R. N.. Mężczyzna przekazał nowozatrudnionemu pracownikowi, że około godz. 12:00 powinien odebrać towar z T., a następnie z W.. D. K. (1) przystał na powyższe mimo, że od wczesnych godzin porannych spożywał alkohol, R. N. nie domyślał się zaś, że jego pracownik może znajdować się w stanie nietrzeźwości. Bezpośrednio od T. J., D. K. (1) udał się do kolejnego znajomego - J. B., zamieszkałego przy ul. (...). Tam, wspólnie z gospodarzem, kontynuował picie wódki. Z uwagi na upojenie alkoholem, D. K. (1) zignorował polecenie pracodawcy i nie stawił się we wskazanym miejscu załadunku.

Około godz. 13.00 R. N. otrzymał od jednego z kontrahentów informację, iż jego kierowca nie przyjechał po odbiór umówionego towaru. Usiłował dzwonić wówczas do D. K. (1) na nr tel. (...), ten jednak - mimo wielokrotnie ponawianych prób - nie odbierał połączeń, miał wyłączony aparat. Zaniepokojony powyższym R. N. poprosił S. K., ażeby ten udał się do miejsca zamieszkania mężczyzny i sprawdził, co dzieje się z D. K. (1) oraz powierzonym mu autem. S. K., który do mieszkania przy ul. (...) dotarł około godz. 14:00, zastał na miejscu jedynie żonę ww., D. K. (2).

Kobieta poinformowała go, że męża nie ma w domu, że od trzech dni pije alkohol. Następnie wpuściła S. K. do środka i oddała mu pozostawioną w mieszkaniu nawigację samochodową marki (...) oraz dokumenty ubezpieczenia pojazdu. Kluczy, ani dowodu rejestracyjnego ww. nie odnaleźli. Podczas wizyty S. K. widział zaparkowany na ul. (...) samochód dostawczy brata. Razem z D. K. (2) mężczyzna oczekiwał następnie na powrót jej męża.

Około godz. 17:30 - na prośbę R. S. K. wykonał kolejne połączenie telefoniczne do pracownika. D. K. (1) odebrał telefon, mówił jednak całkowicie niezrozumiale i bełkotliwie. W tle słychać było głośną rozmowę, muzykę – mężczyzna cały czas przebywał u J. B., u którego kontynuował picie. W związku z powyższym R. N. uznając, że trafił na nieodpowiedzialnego pracownika, około godz. 18:00 sam przyjechał w miejsce postoju pojazdu. Stwierdziwszy, że auto nie nosi śladów uszkodzeń, wraz z S. K. oraz D. K. (2) udał się na Komisariat Policji W. – T. w W., celem złożenia zawiadomienia o przywłaszczeniu przez D. K. (1) dokumentów oraz kluczy do przedmiotowego auta.

W tym samym czasie, na ul. (...) przybył T. J.. Mężczyzna korzystając z uprzednio skradzionych D. K. (1) kluczy w okresie od dnia 12 marca 2012 r. do dnia 13 marca 2012 r., otworzył samochód marki F. (...) o nr rej. (...) i odjechał nim, dokonując tym samym jego zaboru. Następnie udał się w kierunku L..

Po powrocie z komisariatu, około godz. 20:00 R. N. stwierdził kradzież pojazdu, który został mu przekazany w ramach umowy leasingu. Wobec powyższego ponownie udał się na Policję, aby zgłosić zaginięcie auta. Powiadomieni o powyższym funkcjonariusze Komisariatu Policji W. – T. w W., sierż. sztab. C. B. oraz st. sierż. T. M., udali się do miejsca zamieszkania J. B., gdzie około godz. 20.30 na klatce schodowej budynku zatrzymali D. K. (1). Mężczyzna w chwili zatrzymania posiadał przy sobie przekazane mu przez pracodawcę: kartę bankomatową Banku (...) i kartę (...) nr (...) w szarym etui oraz dokument WZ poświadczający wydanie mu w dniu 07 marca 2012 r. ww. przedmiotów. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone urządzeniem pomiarowo – kontrolnym Alkometr A2 o nr seryjnym (...) wykazało, iż D. K. (1) posiadał w chwili zatrzymania: w badaniu I – 1,28 mg/l, badaniu II – 1,30 mg/l, badaniu III 1,28 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

T. J. w chwili popełnienia czynu był prawomocnie skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie z dnia 14 grudnia 2007 r., w sprawie o sygn. III K 807/07, na karę łączną 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy ww. wyroku oskarżonemu połączono kary pozbawienia wolności orzeczone wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi, w sprawie o sygn. IX K 743/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k., Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi, w sprawie o sygn. IX K 534/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k., Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi, w sprawie o sygn. IX K 94/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k., Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi, w sprawie o sygn. III K 1051/03 za czyn z art. 288 § 1 k.k. oraz Sądu Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie, w sprawie o sygn. III K 1269/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k. Karę łączną 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności T. J. odbywał w okresie od dnia 15 czerwca 2007 r. do dnia 27 października 2008 r.

#### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:***

wyjaśnień D. K. (1) (k. 39-39v, 57-58, 194, 303v-304, 338, 920-923, 930-932), częściowo wyjaśnień T. J. (k. 64-65, 149-150, 190-200, 337-338, 387, 864-867, 914-919), zeznań świadka R. N. (k. 16-17, 18v, 22v, 30v, 66v, 163, 305, 339v), zeznań świadka D. K. (2) (k. 25v-26v, 339v-340), zeznań świadka S. K. (k. 168-169, 338-339), zeznań świadka J. B. (k. 32-33), zeznań świadka M. L. (k. 387), zeznań świadka D. S. (k. 484), zeznań świadka P. W. (k. 414), zeznań świadka E. G. (k. 952-955), protokołu zatrzymania osoby (k. 2, 49), protokołu z przebiegu badania trzeźwości (k. 3), protokołów przeszukań pomieszczeń mieszkalnych (k.10-11, 27-28, 50-52), protokołów przeszukania osób (k. 4-7, 53-55), odpisu wyroku (k. 153), bilingów połączeń (k. 110), dokumentacji dotyczącej leasingu (k. 177-191, 249-261), zeznania podatkowego (k. 272), dokumentacji medycznej (k. 899), opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 940, 396-397); (k. 961-969) dane o karalności.

W toku postępowania przygotowawczego, przesłuchany po raz pierwszy w dniu 15 marca 2012r. **oskarżony D. K. (1)** nie przyznał się do przedstawionego mu wówczas zarzutu przywłaszczenia powierzonego mu samochodu ciężarowego, potwierdził natomiast, iż dokonywał wypłat z powierzonej mu karty banku (...). Wyjaśnił, że w dniu 07 marca 2012 r. dostał pracę w firmie (...). Po rozmowie kwalifikacyjnej otrzymał od pracodawcy do dyspozycji (...) wraz z kluczami,

dowodem rejestracyjnym oraz ubezpieczeniem. Otrzymał również kartę bankomatową, kartę paliwową oraz nawigację (...). W samochodzie było zaś zainstalowane radio (...). Oskarżony zrelacjonował, że otrzymany samochód zaparkował przy ul. (...) w pobliżu skrzyżowania z ul. (...), przy wjeździe do warsztatów. Dokument ubezpieczenia pojazdu oraz nawigację (...) pozostawił w swoim mieszkaniu, natomiast karty (bankomatową oraz paliwową), dowód rejestracyjny pojazdu oraz kluczyki do auta nosił przy sobie. Samochód służbowy wykorzystał jedynie, aby podjechać do banku oraz do myjni w dniu 08 lub 09 marca 2012 r. Następnie znów zaparkował go we wcześniej wskazanym miejscu. Po raz ostatni przedmiotowe auto widział w dniu 12 marca 2012 r. w godzinach porannych. Oskarżony wyjaśnił nadto, iż miał oczekiwać na wiadomość od R. N. co do terminu zlecenia transportowego. Pracodawca skontaktował się z nim w dniu 09 marca 2012 r. i przekazał, że do dnia 13 marca 2012 r. ww. ma wolne. Następnie dopiero w dniu 13 marca 2012. r. około godz. 10 poinformował oskarżonego, że ma jechać po towar gdzieś do R.. Jak wskazał oskarżony, oświadczył wtedy pracodawcy, że nigdzie nie pojedzie, bo jest nietrzeźwy. Wcześniej - jak wyjaśnił - za zgodą pracodawcy dwukrotnie wypłacił pieniądze z karty bankomatowej M. na łączną kwotę 500 zł. Za pieniądze kupił potrzebne w podróży środki czystości, lodówkę turystyczną, garnki, kuchenkę gazową. Na zakup tych przedmiotów przeznaczył około 600 zł. Pracodawca wymagał od niego jedynie przedstawienia rachunków za ww. zakupy. Oskarżony przyznał, że od dnia 10 marca 2012 r. zaczął pić alkohol, gdyż zbliżały się jego urodziny. Środki na zakup alkoholu i papierosów (w łącznej kwocie około 100 zł) pochodziły z pieniędzy firmowych. D. K. (1) wskazał również, że pił alkohol, ze znanymi mu z widzenia kolegami m.in. w barach przy Rondzie (...) oraz w mieszkaniu znajomego J. B., u którego nocował w nocy z 12-go na 13-go marca 2012 r. Z J. B. pili tylko we dwóch. Jak zaznaczył oskarżony, z pewnością nie zgubił kluczyków oraz dowodu rejestracyjnego powierzonego mu pojazdu, ponieważ dowód trzymał w tylnej, prawej kieszeni spodni, a klucze w głębokiej kieszeni kurtki. Oskarżony podejrzewał, że ktoś okradł go w barze przy Rondzie (...), a następnie dokonał kradzieży pojazdu F. (...). Jak bowiem wskazał, chwalił się swoją nową pracą nieznanym mu osobom, z którymi pił alkohol. Opowiadał im również, że do dyspozycji otrzymał ww. auto (k. 35-35v).

Oskarżony D. K. (1), przesłuchany ponownie w dniu 12 kwietnia 2012 r. wyjaśnił uzupełniająco, że w dniu 12 marca 2012 r., kiedy to był jeszcze w posiadaniu dokumentów i kluczy do samochodu marki F. (...), był u niego w mieszkaniu jego znajomy, T. J. ps. (...). Oskarżony przyznał, iż podczas pierwszego przesłuchania nie pamiętał spotkania z T. J., albowiem uprzednio spożył dużą ilość alkoholu. O pobycie znajomego w mieszkaniu przy ul. (...) przypomniała mu dopiero żona, D. K. (2), która wprawdzie nie przebywała wówczas w lokalu, ale skojarzyła mężczyznę po opisie jaki podały jej dzieci, będące świadkami wizyty T. J.. Oskarżony dodał również, że jego znajomy D. [D. S.] mówił mu już po ujawnieniu kradzieży samochodu, iż w dniu 12 marca 2012 r., kiedy jechał tramwajem w towarzystwie (...) oraz T. J., był świadkiem rozmowy telefonicznej T. J. z nieznaną mu osobą, podczas której ww. mówił, iż ma do sprzedania samochód marki F. oraz podawał rozmówcy dane tego samochodu z dowodu rejestracyjnego. Oskarżony nie słyszał tej rozmowy, ponieważ spał pijany na siedzeniu, jednak kiedy tylko dowiedział się o ww. faktach, próbował skontaktować się z T. J., co okazało się bezskuteczne. Wszystkie posiadane przez niego numery telefonów T. J. były już wtedy nieaktywne (k. 57-58).

Przesłuchany raz jeszcze w toku dochodzenia w dniu 26 września 2012 r. - po zmianie treści zarzutu na pomocnictwo do kradzieży - D. K. (1) konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśniając wyłożył, że w czasie poprzedzającym utratę samochodu przesadził z ilością spożytego alkoholu, wobec czego wielu rzeczy nie pamiętał. Nie pamiętał swego spotkania z T. J., ani pobytu w jego mieszkaniu, nie pamiętał aby przekazywał mu kluczyki do powierzonego auta, wreszcie nie przypominał sobie, aby umawiał się z mężczyzną na sprzedaż powierzonego mu pojazdu. Nie potrafił wskazać, czy w ogóle mówił koledze o otrzymanym w ramach pracy samochodzie, choć tego nie wykluczył. Nie wykluczył również, że mógł ten samochód pokazywać T. J.. Jak wyjaśnił oskarżony, koledzy mówili mu kilka dni później, że słyszeli rozmowę T. J. przez telefon, właśnie na temat jego samochodu. O wszystkim tym, co się wtedy działo oskarżony wiedział wyłącznie z relacji swoich kolegów (k. 194).

Przesłuchany w postępowaniu jurysdykcyjnym, podczas rozprawy głównej w dniu 30 stycznia 2014 r., oskarżony D. K. (1) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podtrzymał wszystkie złożone uprzednio wyjaśnienia oraz wyjaśnił, iż w okresie objętym zarzutem, przez 2-3 dni pił alkohol i dlatego nie kojarzy pewnych faktów. Przyznał, że wiedział, iż T. J. jest osobą karaną. Zaprzeczył natomiast, aby znajomy proponował mu udział

w przestępstwie, bądź aby on sam proponował popełnienie przestępstwa znajomemu. Oskarżony zaznaczył, że już wcześniej pozostawiał pod blokiem, w którym zamieszkuje powierzone mu przez pracodawców pojazdy o znacznie większej wartości, aniżeli przedmiotowy F. (...) i one nie ginęły. Wyjaśnił też, że nie zna żadnego P. o pseudonimie (...) (k. 304). Oskarżony nie przypominał sobie, aby w okresie, kiedy zniknął samochód powierzony mu przez R. N., spożywał alkohol w obecności P. K.. Nie był również w stanie określić, kiedy zginęły mu kluczyki (k. 338).

Podczas rozprawy głównej w dniu 30 września 2016 r. oskarżony D. K. (1) raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, z uwagi na znaczny upływ czasu, za najdokładniejsze uznawać należy te jego wyjaśnienia, które składane były przez niego na komisariacie, w toku postępowania przygotowawczego. Jak podał uzupełniająco oskarżony, nie udostępniał kluczyków i dokumentów do samochodu marki F. (...) współoskarżonemu. Jego jedynym błędem w sprawie było spożycie zbyt dużej ilości alkoholu przed urodzinami, w trakcie urodzin i po urodzinach. Oskarżony nie pamiętał, czy widział się z T. J., nie przypominał sobie również, aby rozmawiał z nim na temat pojazdu. O tym, że współoskarżony był u niego w domu, dowiedział się od żony. Jak wyjaśnił D. K. (1), samochód dostawczy dostał w dniu rozmowy na temat pracy, sam zaś miał być dostępny dla pracodawcy pod telefonem, później ewentualnie dostawać sms-y zawierające adresy firm, z których miał odbierać lub przewieźć towar. Oskarżony potwierdził, że od R. N. otrzymał również kartę paliwową i kartę bankomatową. Później dzwonił i pytał, czy może z niej wypłacić pieniądze i kupić kuchenkę, lodówkę – przedmioty potrzebne w podróży – na co uzyskał zgodę. Udostępniony mu pojazd zaparkował pod blokiem, przy głównej ulicy, widział go zatem każdy, kto tamtędy przechodził. Oskarżony nie wykluczał, że mogło być tak, iż wychodził z T. J. po alkohol i wtedy pokazał mu gdzie rzucone auto stoi, brak jest bowiem innej drogi do sklepu, jak tylko przejście obok miejsca postojowania auta. Jak wyjaśnił dalej oskarżony, nie pamiętał czy w dniu zdarzenia miał przy sobie dokumenty i kluczyki do pojazdu, czy może znajdowały się one w domu, w szufladzie. W dniu 13 marca 2012 r. nie przyjechał po odbiór towaru, bo był pod wpływem alkoholu. Z uwagi na fakt posiadania zawodowego prawa jazdy, ww. nie wsiada po alkoholu do samochodu z obawy o jego utratę. Oskarżony D. K. (1) stanowczo zaprzeczył, aby od razu po wyjściu z komisariatu udał się do T. J. po zwrot dokumentów i kluczyków pojazdu - jak wskazał, nie wiedział jeszcze wówczas, że w ogóle z nim pił (k. 920-923). Po opuszczeniu komisariatu oskarżony szukał współoskarżonego, jednak nie było z nim żadnego kontaktu. Jeżeli w ogóle z nim rozmawiał, było to już po zatrzymaniu T. J.. Jak zrelacjonował D. K. (1), z jego wiedzy wynikało, że samochód zginął wtedy, kiedy on sam przebywał w mieszkaniu J. B.. W ocenie oskarżonego, ww. kolega nie mógł zabrać kluczyków do samochodu, ponieważ podczas ich spotkania nie wychodził z mieszkania, mężczyźni byli cały czas razem. Oskarżony opuścił lokal przy ul. (...) tylko raz, celem udania się po alkohol do sklepu monopolowego, znajdującego się na parterze, jednak nie mogło mu to zająć więcej niż 5 minut.

**Oskarżony T. J.** przesłuchany po raz pierwszy w toku dochodzenia w dniu 13 kwietnia 2012 r. przyznał się do kradzieży z włamaniem do samochodu F. (...). Wyjaśnił, że D. K. (1) spotkał przypadkowo w dn. 11 marca 2012 r. około godz. 12:00 w barze (...) przy Rondzie (...) w W., gdzie ten wyprawiał urodziny i zaproponował oskarżonemu alkohol w postaci wódki, na co T. J. przystał. Mężczyźni wypili w barze pół litra wódki i po piwie, a z baru przenieśli się do mieszkania oskarżonego T. J.. U niego pili wódkę. Według relacji oskarżonego, wówczas to D. K. (1) zapytał go, czy nie znalazłby kupca na samochód marki F. (...), który on otrzymał od pracodawcy. D. K. (1) mówił, że jeżeli kolega nie znajdzie mu kupca na auto, to sam sprzeda je we W., gdzie ma znajomego, nie zdradził jednak jego imienia, nazwiska, ani miejsca zamieszkania. Oskarżony T. J. w odpowiedzi wskazał, że może zadzwonić do znajomego, którego poznał podczas odbywania kary pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym na G. - znajomym tym miał być mężczyzna o imieniu P. ps. (...). Oskarżony zrelacjonował, że podczas spożywania alkoholu z D. K. (1) zadzwonił do ww. kolegi i powiedział mu, że ma do sprzedania samochód marki F. (...), razem z dokumentami i kluczykami za cenę 6.000 zł oraz zapytał, czy tamten byłby taką ofertą zainteresowany. Jego rozmówca wyraził chęć zakupu samochodu, ale zastrzegł, że może zapłacić jedynie 4.000 zł. Oskarżony T. J. po konsultacji z D. K. (1), zgodził się na tę propozycję; oskarżeni mieli się podzielić otrzymanymi pieniędzmi po połowie. Oskarżony T. J. wskazał, że w trakcie spotkania z D. K. (1) do jego znajomego kilkakrotnie dzwonił pracodawca. D. K. (1) najpierw mu coś odpowiadał, później zaprzestał odbierania połączeń i nocował w mieszkaniu T. J.. Następnego dnia, tj. 12 marca 2012 r., D. K. (1) wrócił do swojego mieszkania. Około godz. 9:00 powiadomił T. J., że jego żona D. wyszła już do pracy, toteż oskarżony J. przyjechał do mieszkania na ul. (...). W lokalu był wtedy D. K. (1) oraz dwójka dzieci jego żony. Następnie oskarżony wraz z D. K. (1) poszedł

obejrzeć samochód, który miał być przez niego odprowadzony do O. - do kolegi P.. Jak zrelacjonował T. J., D. K. (1) poinformował go wtedy, że samochód nie posiada żadnych zabezpieczeń przed kradzieżą, w tym systemu namierzania samochodu poprzez (...). Po obejrzeniu pojazdu mężczyźni kupili wódkę i wrócili do mieszkania D. K. (1), celem jej spożycia. W domu D. K. (1) pokazywał oskarżonemu w Internecie, ile kosztuje samochód, który otrzymał w ramach zatrudnienia; ceny takich pojazdów wynosiły średnio ok. 80.000 zł. Jak podał oskarżony J., D. K. (1) podarował mu w trakcie libacji telefon komórkowy marki N.. Następnie – jeszcze przed południem – obaj udali się do mieszkania T. J., gdzie znowu pili wódkę. Ze sobą zabrali modem internetowy. Na koniec D. K. (1) zostawił T. J. klucze do samochodu F. (...) oraz dowód rejestracyjny do tego pojazdu. Następnie poszedł do innego kolegi, zamieszkałego przy ul. (...) i wrócił dopiero wieczorem. Jak dalej wyjaśnił T. J., około godz. 21.00 do jego mieszkania przyszedł syn D. K. (1) z pierwszego małżeństwa i ustawiał mu przez pół godziny modem internetowy, który przyniósł D. K. (1). Po wyjściu ww., oskarżeni ustalili że jak wszystko załatwią to po trzech dniach D. K. (1) zgłosi kradzież pojazdu na policję. Jak zaznaczył oskarżony T. J., on sam już wieczorem 12 marca 2012 r. przestał pić - na drugi dzień miał jechać skradzionym samochodem do O.. Zgodnie z poczynionymi z kolegą P. ustaleniami, otwarty samochód miał pozostawić przy pętli autobusowej w pobliżu stacji PKP, zaś kluczyki i dowód rejestracyjny pojazdu - w jego schowku. D. K. (1) został u niego na noc. Z rana jeszcze wypił wódkę, a potem poszedł do znajomego, J. B.. Jak podał oskarżony J., w dniu 13 marca 2012 r. około godz. 20.00 pojechał na parking przy ul. (...), gdzie był zaparkowany samochód marki F. (...). Otworzył go kluczykami, które w przeddzień otrzymał od D. K. (1), a następnie odjechał nim do O. we wskazane przez P. miejsce. Zostawił samochód w umówionym punkcie wraz kluczami oraz dokumentami. Następnie po godz. 22:00 autobusem wrócił do domu i położył się spać. W trakcie podróży powrotnej zadzwonił do niego P. informując, że w dniu 14-go lub 15-go marca 2012 r. ktoś podjedzie do niego i przekaże mu pieniądze. Do spotkania miało dojść na przystanku autobusowym przy sklepie (...) na G., gdzie nie ma monitoringu. W dniu 14 marca 2012 r. T. J. pojechał we wskazane miejsce, jego znajomy P. przyjechał z nieznanym oskarżonemu kierowcą, trzydrzwiowym pojazdem marki N., w kolorze srebrnym o początkowym nr rej. (...) i przekazał mu pieniądze. Oskarżony wyjaśnił, że o zatrzymaniu D. K. (1) dowiedział się telefonicznie od znajomej, kiedy wracał w omawianego spotkania. Wówczas wyrzucił kartkę z numerem telefonu P. i telefon, którym się posługiwał do śmietnika, gdzieś na G.. Połamał również kartę SIM tego telefonu. T. J. przyznał, że wszystkie pieniądze otrzymane ze sprzedaży pojazdu wydał od razu na opłacenie rachunków i długów. Żadnych pieniędzy nie przekazał natomiast D. K. (1). Spotkał się z nim natomiast po paru dniach przy Rondzie (...) i oświadczył, że odda mu pieniądze jak tylko zarobi (k. 64-65).

Przesłuchany po raz kolejny w dniu 24 lipca 2012 r. oskarżony T. J. ponownie przyznał się do zarzutu kradzieży z włamaniem oraz podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Jak wskazał, klucze do samochodu otrzymał od D. K. (1), którego przypadkowo spotkał przy Rondzie (...). To również D. K. (1) miał mu zaproponować kradzież samochodu. Oskarżony potwierdził, iż D. K. (1) był u niego w domu. Następnie zaś on przyszedł do mieszkania znajomego, u którego pili alkohol. W mieszkaniu były dzieci, których D. K. (1) jest ojczymem. Potem oskarżeni znów pojechali obaj do mieszkania T. J.. Tam ok. godz. 15.00 D. K. (1) przekazał oskarżonemu klucze oraz dokumenty do samochodu. T. J. wyjaśnił, że klucze oraz dokumenty miały być następnie zwrócone, żeby właściciel otrzymał odszkodowanie. Wy tłumaczył, iż zapomniał je zabrać z samochodu. Wieczorem D. K. (1) wyszedł z jego mieszkania i udał się do innego kolegi, aby dalej pić alkohol. On sam samochód zabrał ok. godz. 16.00, była wtedy już szarówka. Oskarżony T. J. raz jeszcze potwierdził, iż samochodem transportowym pojechał do O. i tam go zostawił na parkingu przy targu. Nie był w stanie wskazać na jakiej ulicy. Na miejsce przyjechał również P., który przekazał oskarżonemu pieniądze w kwocie 4-5 tys. zł. Następnie oskarżony wrócił do W., gdzie znowu pił alkohol. T. J. zaprzeczył, ażeby tego dnia dzwonił do D. K. (1), mimo że telefon miał przy sobie. Nadto oświadczył, iż parę dni później telefon wpadł mu do betonu. Według relacji oskarżonego, D. K. (1) przyszedł do niego już po zatrzymaniu, niby szukał wtedy kluczy i dokumentów pojazdu, pytał czy ich u niego nie zostawił. Jak podkreślił T. J., D. K. (1) doskonale wiedział, że klucze i dokumenty pojazdu sam mu przekazał. Nadto oskarżony potwierdził, że nie dawał D. K. (1) za skradzione auto żadnych pieniędzy, nie umiał jednak wytłumaczyć dlaczego. Na pytanie prowadzącego przesłuchanie, gdzie pił w dniu kradzieży alkohol oświadczył, iż było to u jego dalszej rodziny w K. lub G.. Na pytanie o jego wizytę w L. (załączone do akt sprawy billingi, wskazywały na obecność oskarżonego w ww. miejscu w dniu kradzieży pojazdu), oskarżony oświadczył, iż nie wie co robił w L., pojechał tam i wrócił (k 149-150).

Przesłuchany raz jeszcze w dniu 08 października 2012 r. – po zmianie treści zarzutu na czyn z art. 278 § 1 k.k. – oskarżony T. J. ponownie przyznał się do jego popełnienia konsekwentnie podtrzymując, iż kluczyki do samochodu oraz dokumenty otrzymał od D. K. (1) u siebie w mieszkaniu. Jak wskazał oskarżony, nie zabierał niczego koledze -D. K. (1) wiedział o wszystkim, w dodatku nie był wcale aż tak pijany, kiedy mówił oskarżonemu o przedmiotowym samochodzie (był wtedy po 2-3 piwach). Popełnienie przestępstwa zaproponował mu jeszcze podczas spotkania w pubie przy Rondzie (...). Zaproponował, aby T. J. przyszedł do niego pod nieobecność żony. Gdy go odwiedził, wspólnie wypili pół litra wódki i dwa piwa. Potem pojechali na ul. (...), gdzie doszło do przekazania kluczy i dokumentów do F. (...). Zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, D. K. (1) miał mu oświadczyć, iż samochód nie posiada (...) i można go sprzedać. Wymagał jedynie zwrotu kluczyków i dokumentów, ażeby móc zgłosić kradzież. Oskarżony T. J. podczas przesłuchania wyjaśnił, że kluczyki zostawił w samochodzie, a dokumenty wyrzucił. Samochodem pojechał do O., gdzie zostawił pojazd. Osoba, która go wtedy odebrała, zapłaciła mu 6.000 zł. Podczas tego przesłuchania T. J. nie pamiętał imienia osoby, której przekazał samochód, przypuszczał, iż mógł być to ktoś o imieniu R.. Wskazał, iż był z tą osobą razem pozbawiony wolności i został osadzony w jednej celi w zakładzie karnym w Ż.. Oskarżony nadto oświadczył, że po oddaniu samochodu pojechał ze znajomymi na wycieczkę do L.. Wypytywany o szczegóły tego wyjazdu, oświadczył, że nie chce więcej mówić (k. 199-200).

W toku postępowania jurysdykcyjnego, podczas rozprawy głównej w dniu 13 marca 2014 r. oskarżony T. J. przyznał się do kradzieży samochodu. Wyjaśnił, że razem z D. K. (1) poszedł do swojego sąsiada P. K., aby się u niego napić wódki, przy czym P. K. nie pił – był wtedy chory. W obecności sąsiada, D. K. (1) dał T. J. kluczyki i dokumenty powierzonego mu samochodu, doskonale zdając sobie sprawę z tego, w jakim celu to robi. Oskarżony wytłumaczył, iż wcześniej nie mówił nic na temat P. K., bo nikt go o niego nie pytał. Odnośnie kluczy do auta i dokumentów wyjaśnił, że człowiek z O., tj. P. proponował mu zwrot tych rzeczy. On jednak, gdy dowiedział się, że D. K. (1) został zatrzymany stwierdził, że ww. przedmioty są mu już niepotrzebne (k. 337-338).

Podczas rozprawy głównej w dniu 29 czerwca 2016 r. oskarżony T. J. jedynie częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz podtrzymał pierwsze złożone w toku dochodzenia wyjaśnienia. Podobnie jak uprzednio oskarżony wyjaśniał, że D. K. (1) spotkał w okolicach Ronda (...), gdzie razem świętowali jego urodziny i spożywali alkohol. Do sprzedaży na zgłoszenie samochodu marki F. (...) namawiał oskarżonego D. K. (1), który w tym celu dał oskarżonemu kluczyki i dokumenty pojazdu, co nastąpiło w obecności sąsiada T. J.. T. J. miał zwrócić przekazane przedmioty wieczorem po to, aby jego znajomy mógł powiedzieć szefowi, że pojazd został skradziony. Wcześniej D. K. (1) pokazywał mu auto dostawcze zaparkowane u niego pod blokiem. Oskarżony jeszcze raz podkreślił, iż przedmiotowe auto nie posiadało nawigacji (...), o czym informował go wielokrotnie współoskarżony D. K. (1). Kolega miał mówić mu, że właściciel dopiero kupił powierzony mu samochód i zamierza go zachipować. T. J. zabrał auto do O., tam podjechał do niego – podesłany przez P. „z dawnych lat” – nieznanemu mu mężczyźnie i dał mu kopertę. Oskarżony wziął od niego pieniądze, zostawił samochód w O. i odjechał autobusem; najpierw udał się do domu, a później do P.. Jego pobyt w P. został wychwycony w bilingu z rozmów telefonicznych. Według relacji oskarżonego, D. K. (1) był u niego po tym jak sam został zatrzymany, pytał wtedy gdzie są dokumenty i kluczyki do pojazdu, mimo że doskonale zdawał sobie sprawę z tego, co się z nimi stało. Oskarżony powiedział wtedy K. „przecież wiesz gdzie są”. Odnośnie momentu jego zatrzymania, T. J. wyjaśnił, że po miesiącu od ostatniego spotkania z współoskarżonym przyjechała do niego policja. Funkcjonariusze powiedzieli żeby się ubrał, pytali czy ww. wie coś o F. (...). Oskarżony początkowo zaprzeczał, później przeczytał z akt wyjaśnienia D. K. (1) i zdecydował się mówić. Na koniec oskarżony wskazał, iż dowiedział się od swojej byłej żony E. S., że oskarżony D. K. (1) z byłą żoną D., byli u niej i proponowali jej pieniądze w zamian za złożenie fałszywych, obciążających go zeznań w przedmiotowej sprawie (k. 864-867).

Podczas rozprawy głównej w dniu 30 września 2016 r. oskarżony wyjaśniał dalej, iż D. K. (1) opowiadał mu o powierzonym samochodzie, podczas spotkania w barze przy Rondzie (...) informował go, że za miesiąc wyjeżdża do W. i lepiej byłoby, aby auto wcześniej zginęło. Kilka razy mówił oskarżonemu, aby wziąć samochód na zgłoszenie - pokrzywdzeni dostaną wtedy odszkodowanie, a on będzie mieć z tego część pieniędzy. Powyższe ustalenia miały miejsce przed popełnieniem przestępstwa. Według oskarżonego, kiedy spotkał się z D. K. (1) na imprezie, ten mówił o samochodzie „bierz go na drugi dzień”. Podobne nagabywanie oskarżonego miało miejsce również kilka miesięcy



wcześniej, wówczas to T. J. przekonywał D. K. (1), aby dał sobie z tym spokój. Odnośnie godzin porannych dnia 13 marca 2012 r., T. J. zrelacjonował, że zanim rozstał się z D. K. (1) ten „normalnie kontaktował”, nie był pijany do nieprzytomności. Nadto oskarżony wskazał, że po pewnym czasie od zdarzenia zadzwoniła do niego sąsiadka, A. S. i poinformowała, że Policja zatrzymała D. K. (1) - informowała go o tym, bo widziała oskarżonych razem tego dnia. W chwilę później oskarżony wskazał odmiennie, że telefon od sąsiadki otrzymał, kiedy jechał skradzionym samochodem do O.. Zgodnie z planem oskarżony miał oddać koledze kluczyki i dokumenty pojazdu, jednak kiedy dowiedział się, że policja go zatrzymała, zostawił wszystko w pojeździe, następnie wyłączył swoje telefony, później je wyrzucił. Za samochód wziął pieniądze w kwocie 8.000 zł – środki pieniężne przekazano mu w O., w kopercie. Oskarżony K. miał otrzymać swoją część w zamian za pomoc, tj. przekazanie kluczyków. T. J. potwierdził, że posiada rodzinę w K., jednak nie widział jej odkąd dowiedział się, o zatrzymaniu D. K. (1). Stwierdził również, że nie chciał brać całej winy na siebie. Okoliczność, iż dostał kluczyki i dokumenty od D. K. (1), ułatwiła mu popełnienie przestępstwa, oskarżony nie wlamywał się do auta, ani nie rwał w tym celu żadnych przewodów. Wsiadł do samochodu, jak do swojego, po czym odjechał (k. 914-919).

### ***Sąd zważył co następuje:***

Uwzględniając przeprowadzone i ujawnione w sprawie dowody Sąd uznał, iż potwierdziły one, ponad wszelką wątpliwość, sprawstwo i winę oskarżonego T. J. w odniesieniu do zarzucanego mu czynu z tym jednak, że z uwagi na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, koniecznym było dokonanie zmiany jego opisu oraz kwalifikacji prawnej poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się kradzieży z włamaniem. Co zaś dotyczy oskarżonego D. K. (1), zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, aby ww. dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa pomocnictwa do kradzieży, stypizowanego w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. lub wypełnił swym zachowaniem znamiona jakiegokolwiek innego przestępstwa. W efekcie powyższego Sąd uniewinnił oskarżonego od tak stawianego zarzutu.

Dokonując analizy zgromadzonych w toku postępowania dowodów Sąd miał na uwadze, iż kluczowym dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie sprawstwa obu oskarżonych w odniesieniu do zarzucanych im czynów. W szczególności wobec okoliczności, że oskarżony D. K. (1) konsekwentnie nie przyznawał się do współuczestnictwa w przestępstwie, podczas gdy oskarżony T. J. równie konsekwentnie składał obciążające go wyjaśnienia, z których wynikało, że współoskarżony nie tylko udostępnił mu klucze oraz dowód rejestracyjny pojazdu marki F. (...), ale również był pomysłodawcą całego przestępczego procederu. Od wyjaśnienia roli, jaką każdy z oskarżonych pełnił w przestępstwie, uzależniona była zaś nie tylko ostateczna kwalifikacja prawna zarzucanych im czynów, ale również ocena stopnia ich zawinienia oraz społecznej szkodliwości tychże czynów, o czym w dalszej części rozważań.

Mając na względzie powyższe, za wiarygodne w przeważającej części Sąd uznał wyjaśnienia D. K. (1). Wskazać należy, iż z uwagi na stan upojenia alkoholowego, w jakim oskarżony znajdował się nieprzerwanie w okresie od dnia 09 marca 2012 r. do dnia 13 marca 2012r. depozycje ww., jako pełne luk i niedomówień, należało oceniać z daleko idącą ostrożnością. D. K. (1) nie pamiętał wielu faktów, na których istnienie powoływali się pozostali uczestnicy postępowania, w tym przesłuchani w charakterze świadków: żona oskarżonego, D. K. (2) oraz znajomy ww., J. B.. Jak przyznał D. K. (1), jego wiedza o zdarzeniach objętych niniejszym postępowaniem w dużej mierze pochodziła od innych osób, stanowiła wypadkową relacji przedstawianych mu przez małżonkę oraz uczestników jego urodzinowej zabawy. Powyższe - jeśli uwzględni się okoliczność, że oskarżony spożywał znaczne ilości wysokoprocentowego alkoholu - nie powinno jednak dziwić. Oskarżony znajdował się w ciągu alkoholowym, pił szkodliwie i bezrefleksyjnie, korzystając ze środków pieniężnych udostępnionych mu przez pracodawcę. Spożywania alkoholu ww. nie przerwał nawet będąc uprzednio poinformowanym o prawdopodobnym rozpoczęciu pracy w dniu 13 marca 2012 r. Okoliczność ta jednoznacznie wskazuje, iż oskarżony w dacie zaginięcia powierzonego mu pojazdu działał w sposób nieracjonalny, właściwy dla osoby, która alkohol pije niekontrolowanie i bez umiaru. Powyższe, o ile daje podstawę do tego, aby uznać oskarżonego za osobę wyjątkowo nieodpowiedzialną, nie powinno jednak przesądzać o jego winie, a to wobec braku jakichkolwiek innych, aniżeli wyjaśnienia T. J., wiarygodnych dowodów tejże winy.

Mając na względzie powyższe, za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego D. K. (1) w zakresie, w jakim zrelacjonował on okoliczności, w jakich doszło do podjęcia współpracy z firmą (...), co bezpośrednio doprowadziło do uzyskania przez niego karty bankomatowej Banku (...), karty (...) nr (...) w szarym etui oraz samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) wyposażonego w radio (...) oraz nawigację samochodową (...) marki (...) wraz z dowodem rejestracyjnym, ubezpieczeniem i kluczykiem. Wszelkie depozycje oskarżonego związane z jego zatrudnieniem potwierdził bowiem właściciel firmy (...), R. N., a nadto pomagający mu w prowadzeniu działalności S. K.. Sąd dał przy tym wiarę świadkom nie znajdując podstaw do zakwestionowania prawdziwości składanych przez nich zeznań. Świadkowie Ci zeznawali spójnie i logicznie, przedstawiając chronologiczny przebieg zdarzeń, nadto podniesione okoliczności potwierdzili poprzez złożenie do akt szeregu dokumentacji dotyczącej pojazdu oraz okoliczności nawiązania współpracy z D. K. (1).

Podobnie, za odpowiadające prawdzie należało uznać wyjaśnienia, w których oskarżony zrelacjonował, iż w uwagi na zbliżające się własne urodziny, a przy tym znaczny czas oczekiwania na realizację pierwszego transportu zleconego przez R. N., D. K. (1) pozwolił sobie na konsumpcję alkoholu, nad czym wkrótce przestał jednak panować. Ilość oraz rodzaj spożywanych trunków nie tylko wpłynęły negatywnie na percepcję oskarżonego, ale legły również u podstaw konfliktów z żoną. Oskarżony będąc pod wpływem alkoholu awanturował się, czym dwukrotnie doprowadził do zainicjowanych z zawiadomienia D. K. (2) interwencji Policji w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. Zdarzenia te zrelacjonowała żona oskarżonego, podczas gdy on sam całkowicie pominął je w swoich wyjaśnieniach. Powyższe wskazuje na zupełną niepamięć D. K. (1) co do ww. faktów, a jednocześnie umacnia wiarygodność oskarżonego w zakresie braku reminiscencji co do własnych poczynań w okresie objętym zarzutem. W ocenie Sądu fakt, że oskarżony pozostawał przez okres pięciu dni w ciągu alkoholowym, w pełni uzasadnia okoliczność, że podczas pierwszego przesłuchania przeprowadzonego przed organami ścigania, ww. nie wspomniał o swoim spotkaniu z T. J.. Wskazać należy, że mężczyzna dopiero po rozmowie z żoną, D. K. (2) posiadał informację, iż współoskarżony był w jego mieszkaniu w dniu 12 marca 2012 r. O powyższym kobieta została poinformowana przez dzieci, przebywające w lokalu pod nieobecność matki, wspólnie z ojczymem oraz jego znajomym. W oparciu o przekazany rysopis mężczyzny, D. K. (2) rozpoznała T. J., była przy tym całkowicie pewna dokonanej identyfikacji, albowiem mężczyznę tego znała od wielu lat. Sąd, podobnie jak i D. K. (1) – dał wiarę świadkowi. Jakkolwiek w toku postępowania można było zauważyć wyraźną niechęć D. K. (2) do osoby T. J., wynikającą z różnicy ich charakterów, a nadto okoliczności, iż oskarżony ten w niniejszym postępowaniu starał się obciążać swoimi wyjaśnieniami jej męża, to jednak stwierdzić należy, iż emocjonalny stosunek świadka do T. J., nie miał wpływu na rzetelność jej zeznań. Depozycje D. K. (2) były bowiem szczegółowe, uporządkowane co do miejsca i czasu, przede wszystkim jednak, relacja ww. znajdowała potwierdzenie w dowodach z wyjaśnień jej męża, a nawet częściowo w wyjaśnieniach T. J.. Nadto twierdzenia świadka odpowiadały zeznaniom S. K. oraz R. N. w zakresie zdarzeń z dnia 13 marca 2012 r.

W związku z informacjami dostarczonymi mu przez żonę, D. K. (1), przesłuchany po raz drugi w toku dochodzenia, wskazał na możliwość udziału współoskarżonego w przestępstwie. Jakkolwiek można forsować wersję, zgodnie z którą oskarżony D. K. (1) – składając początkowo wyjaśnienia w niepełnym zakresie – próbował w ten sposób chronić swojego współnika, a jednocześnie umożliwić mu sfinalizowanie transakcji sprzedaży samochodu, to jednak w ocenie Sądu, wersja ta jest zupełnie nieprzekonująca. W interesie oskarżonego (w przypadku, gdyby ten rzeczywiście pomógł znajomemu w dokonaniu kradzieży pojazdu marki F. (...)) było bowiem zachowanie milczenia, co do osoby sprawcy kradzieży. Jeśli bowiem brak było świadków samej kradzieży, podobnie jak brak było świadków poczynionych pomiędzy oskarżonymi ustaleń, D. K. (1) mógł przypuszczać, że w toku postępowania nie uda się zgromadzić dowodów, na podstawie których będzie można przypisać mu winę w zakresie zarzucanego mu czynu. Informowanie organów ścigania o możliwości udziału T. J. w przedmiotowym zdarzeniu, rodziło zaś niebezpieczeństwo, że współoskarżony złoży obciążające go wyjaśnienia, pogarszając w ten sposób w stopniu znacznym jego sytuację procesową – co w rzeczy samej nastąpiło. Jakkolwiek w toku postępowania nie udało się ustalić, kto powiadomił organy ścigania o powiązaniu T. J. z przedmiotowym zdarzeniem (przesłuchany na tę okoliczność świadek P. W. wskazywał, iż nazwisko oskarżonego zostało ustalone w wyniku prowadzonych działań operacyjnych, informator chciał zaś pozostać anonimowy).

Wskazać należy, że oskarżony od samego początku postępowania konsekwentnie zaprzeczał temu, ażeby sam przywłaszczył powierzony mu pojazd, jak również namawiał kogokolwiek do jego kradzieży lub był adresatem

podobnej propozycji. Faktem jest, że D. K. (1) w dacie objętej zarzutem był w nienajlepszej sytuacji finansowej, od kilku miesięcy miał problem ze znalezieniem stałego zatrudnienia. W ocenie Sądu jest to jednak za mało, aby przypisać mu sprawstwo w zakresie zarzuconego mu czynu. Oskarżony - jak sam wyjaśnił - wielokrotnie otrzymywał od pracodawców pojazdy (autobusy, a nawet limuzyny) o wartości znacznie przekraczającej wartość przedmiotowego F. (...). Mimo to, nigdy nie zdarzyło się, aby udostępnione mu auto zaginęło. Co istotne, D. K. (1) nie kwestionował swojej winy w zakresie wypłacenia z konta pracodawcy środków pieniężnych, na zakup m.in. papierosów i alkoholu - na co nie miał zgody ani R. N., ani S. K.. W ocenie Sądu zupełnie nielogicznym byłoby przyznanie się do kradzieży pieniędzy, przy jednoczesnym zaprzeczeniu swego sprawstwa w zakresie pomocnictwa do kradzieży czy przywłaszczenia samochodu. Jeśli bowiem oskarżony chciałby uniknąć odpowiedzialności karnej, zasłaniałby się niepamięcią co do całego przebiegu wydarzeń, a nie tylko ich wybiórczej części.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia D. K. (1), w których ww. przyznał, że podczas pobytu w barze (...), zlokalizowanym przy Rondzie (...) w W. najpewniej chwalił się nową pracą, a nadto mógł opowiadać o powierzonym mu pojeździe dostawczym. Przesłuchany w charakterze świadka M. L. - właściciel baru (...) - nie potwierdził wprawdzie tej okoliczności, ale i jej nie zaprzeczył. W ocenie Sądu bezsprzecznym jednak jest, że oskarżony będąc pod znacznym wpływem alkoholu, a nadto świętując zbliżające się urodziny, opowiadał wszystkim tam zgromadzonym o swoim sukcesie zawodowym. Powyższe nie budzi wątpliwości, wobec treści wyjaśnień oskarżonego T. J., który potwierdził, iż właśnie w ww. barze spotkał współoskarżonego, tam też dowiedział się o jego nowym zajęciu. D. K. (1) nie pamiętał nazbyt dokładnie tego, co mówił oraz czy pokazał T. J., gdzie zaparkował otrzymany od pracodawcy samochód. Od początku postępowania oskarżony twierdził jednak, iż nie używał T. J. kluczy do otrzymanego w ramach pracy samochodu dostawczego, jak i dowodu rejestracyjnego.

Wskazać należy, iż na korzyść wersji przedstawionej przez ww. przemawiają zeznania świadka E. G. (S.). Kobieta, będąc żoną oskarżonego T. J. potwierdziła bowiem przed Sądem, że oskarżony D. K. (1) padł ofiarą jej byłego męża, który z premedytacją wykorzystał fakt upojenia alkoholowego kolegi i okradł go z kluczyków oraz dokumentów pojazdu dostawczego F. (...), czym później chwalił się przed nią w rozmowie telefonicznej. Według relacji świadka, oskarżony T. J. sprzedał skradziony pojazd, o czym także ją informował. Świadek zrelacjonowała nadto, iż nie był to pierwszy tego rodzaju incydent, albowiem oskarżony wielokrotnie okradał w podobny sposób swoich znajomych, szukając przy nich zwykle gotówki. E. G. była bezpośrednim świadkiem sytuacji, w której jej były mąż okradł z pieniędzy oskarżonego D. K. (1) - w związku z czym instruowała później mężczyznę, aby ten dokładnie chował pieniądze przed T. J., aby na niego uważał. Zeznania ww. świadka Sąd uznał za w pełni wiarygodne mimo, że oskarżony T. J. sygnalizował, iż według jego wiedzy D. K. (1) oraz jego małżonka podejmowali próby nakłonienia świadka do składania fałszywych, obciążających go zeznań, oferując w zamian korzyść majątkową. Powyższemu zaprzeczyła jednak stanowczo E. G. wskazując, że jeżeli którakolwiek ze stron usiłowała wymusić na niej złożenie depozycji o określonej treści - to stroną tą był oskarżony T. J.. Wskazać również należy, iż przesłuchanie świadka nastąpiło jedynie wskutek wniosku dowodowego złożonego przez obrońcę ww. oskarżonego, nie zaś D. K. (1). Świadek w swych depozycjach była szczerą i obiektywną, nie kryła przy tym swego negatywnego nastawienia do męża, który nie wywiązywał się z obowiązków rodzicielskich wobec ich wspólnych małoletnich dzieci, ale i do oskarżonego D. K. (1), który winny był jej znaczną sumę pieniężną. W ocenie Sądu, zeznając przed Sądem świadek nie kierowała się osobistymi pobudkami, nie przeinaczała faktów, a jedynie przedstawiła okoliczności jej znane. Z powyższych względów Sąd zaliczył zeznania świadka w poczet materiału dowodowego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich prawdziwości.

Podobnie, wersję zdarzeń przedstawioną przez oskarżonego D. K. (1) potwierdzają zeznania świadka J. B.. Świadek ten zeznał, iż w dniu 13 marca 2012 r., podczas wspólnej libacji alkoholowej z D. K. (1) oskarżony informował go, że dostał nową pracę. Oferował również, że kiedyś zawiezie świadka za granicę otrzymanym od pracodawcy samochodem dostawczym. Podczas spotkania oskarżony nie pokazywał mu jednak żadnych przedmiotów otrzymanych od R. N., w szczególności nie pokazywał mu zaś przedmiotowego auta. W ocenie Sądu, podobnego zachowania oskarżonego - w sytuacji gdy D. K. (1) rzeczywiście umożliwił oskarżonemu J. dokonanie kradzieży F. (...) - nie sposób jest w żaden sposób wytłumaczyć. Oskarżony, planując popełnienie przestępstwa nie rozpowiadałby postronnym osobom, że jest

w posiadaniu auta, które kolejnego dnia miało zostać skradzione. Przeciwnie, zatrzymałby tę informację dla siebie, starając się ograniczyć krąg osób, które następnie mogłyby świadczyć przeciwko niemu.

Wiarygodność wyjaśnień oskarżonego D. K. (1) potwierdziła również – choć tylko pośrednio – treść zeznań świadka D. S., o którym oskarżony wspominał podczas swojego drugiego przesłuchania. Z relacji oskarżonego wynikało wówczas, że T. J., podczas jazdy tramwajem, w obecności ww. świadka rozmawiał przez telefon o sprzedaży samochodu dostawczego, powierzonego D. K. (1). Oskarżony K. spał w tym czasie pijany na siedzeniu pojazdu, całkiem nieświadomy opisanej sytuacji. Powyższe zasadniczo potwierdził świadek D. S., który zeznał przez Sądem, iż słyszał rozmowę T. J. dotyczącą samochodu, nie był jednak pewien czyjego samochodu. Niemniej jednak świadek potwierdził, że zdarzenie takie miało miejsce. Zastanawiać można się wprawdzie, dlaczego oskarżony T. J. prowadził tego rodzaju rozmowę telefoniczną w obecności oskarżonego D. K. (1), jeżeli bez jego wiedzy planował dokonać zaboru pojazdu. W ocenie Sądu, oskarżony J. zdawał sobie sprawę z tego, że stan, w jakim znajdował się D. K. (1) wyłączał po jego stronie możliwość zapamiętania tegoż zdarzenia (szczególnie, że oskarżony wówczas spał). Jeśli zaś D. S. był w podobnym co i on stanie, oskarżony T. J. czuł się na tyle swobodnie, aby kontynuować rozmowę, pomimo jego obecności. Wskazać w tym miejscu należy, na rażące zaniedbanie organów ścigania, które nie wyjaśniły na etapie postępowania przygotowawczego, podnoszonych przez oskarżonego D. K. (1) okoliczności, kluczowych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Personalalia świadka, którego oskarżony w swych wyjaśnieniach nazywał (...), nie zostały bowiem ustalone w toku dochodzenia, w efekcie czego świadek nie został przesłuchany bezpośrednio po zrelacjonowanych przez D. K. (1) zdarzeniach. Pamięć świadka, przesłuchanego dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym w 2014 r. – a więc po upływie dwóch lat od opisywanych zdarzeń – była wybiórcza, D. S. nie był całkiem pewien swoich depozycji.

Wyjaśnienia oskarżonego T. J., który od początku postępowania konsekwentnie przyznawał się do popełnienia przestępstwa na szkodę R. N., Sąd uznał na wiarygodne jedynie w tej części, w jakiej nie były one sprzeczne z pozostałym, uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. W szczególności Sąd dał wiarę oskarżonemu, który zrelacjonował, że D. K. (1) spotkał w barze przy Rondzie (...) w W.; tam mężczyźni spożywali wspólnie alkohol, świętowali urodziny D. K. (1), co potwierdził w swych wyjaśnieniach ww. oskarżony. Zastrzeżeń Sądu co do ich prawdziwości, nie budziły również te wyjaśnienia T. J., w których oskarżony wskazał na swój pobyt w mieszkaniu D. K. (1) w dniu 12 marca 2012r. Okoliczność powyższą - o czym była już wcześniej mowa - potwierdziła żona ww. na podstawie relacji uzyskanych od swych dzieci. Prawdą jest również, że oskarżony D. K. (1), bezpośrednio po wyjściu z mieszkania T. J., udał się do innego znajomego, J. B., z którym kontynuował libację alkoholową. Fakt ten potwierdził zarówno świadek J. B., jak i sam D. K. (1).

Fakty opisywane przez oskarżonego, o ile zezwoliły na ustalenie ogólnego przebiegu zdarzenia, miały jednak znaczenie drugorzędne dla ustalenia odpowiedzialności obu oskarżonych. Kwestią, którą należało poddać szczegółowemu badaniu był natomiast sformułowany przez T. J. zarzut stawiany wobec drugiego współoskarżonego, D. K. (1), zgodnie z którym to właśnie on zaproponował kradzież powierzonego mu w ramach pracy samochodu dostawczego F. (...), a następnie (z pełną świadomością swojego działania) udostępnił T. J. klucze do pojazdu oraz przypisany do niego dowód rejestracyjny. W efekcie powyższego – wbrew twierdzeniom D. K. (1) – T. J. był jedynie wykonawcą planu obmyślonego wspólnie przez obu mężczyzn. Z powyższego też powodu, odpowiedzialność za popełniony przez oskarżonych czyn powinna rozkładać się na obu oskarżonych, z uwzględnieniem roli każdego z nich w przestępczym procederze. Pomówienie, którego dopuścił się T. J. wymagało wnikliwej i ostrożnej analizy. Dowód z pomówienia współoskarżonego jest bowiem dowodem niejako szczególnym, którego przeprowadzenie wymaga ponad przeciętnej skrupulatności w jego przeprowadzaniu i ocenie, tak aby ocena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego, nie nasuwała żadnych zastrzeżeń (wyrok SN z 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/85, OSNPG 1987/3/37). Dowód z pomówienia może być dowodem winy, o ile jednak jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającym się w przerzucaniu winy na inną osobę czy umniejszaniu swojego stopnia zawinienia.

Uwzględniając powyższe kwalifikatory, Sąd nie dał wiary oskarżonemu T. J. uznając, iż jego wyjaśnienia konsekwentne były jedynie w zakresie obarczania winą oskarżonego D. K. (1). Co zaś dotyczy szczegółów rzekomej współpracy

oskarżonych, T. J. wielokrotnie zmieniał przedstawione przez siebie wersje zdarzeń, wyjaśniał nieprawdziwie, zaprzeczając przy tym niejednokrotnie sam sobie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż T. J. przesłuchiwany trzykrotnie w toku postępowania przygotowawczego, uparcie twierdził, iż klucze oraz dowód rejestracyjny pojazdu marki F. (...) otrzymał od D. K. (1), w dniu 12 marca 2012 r., kiedy to gościł go w swoim mieszkaniu przy ul. (...). Z relacji oskarżonego nie wynikało, aby zdarzeniu temu przyglądały się inne osoby, bądź aby oskarżeni informowali kogokolwiek o wspólnie obranym sposobie działania. Powyższą wersję T. J. zmienił w postępowaniu jurysdykcyjnym, podczas którego stwierdził, iż naocznym świadkiem przekazania dokumentu rejestracyjnego oraz kluczy do pojazdu był jego sąsiad, P. K.. Zgodnie z nowo przyjętą linią obrony – bo za taką Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego – D. K. (1) miał wręczyć oskarżonemu ww. przedmioty podczas ich wspólnej wizyty w mieszkaniu sąsiada. Przesłuchany w charakterze świadka P. K. potwierdził słowa T. J. wskazując, że oskarżeni przyszli do niego, kiedy był chory i pili w jego mieszkaniu wódkę. Świadek nie uczestniczył w libacji, podobnie też nie brał udziału w rozmowie oskarżonych, zajęty był czytaniem książki. Odnotował jednak, że D. K. (1) przekazał T. J. klucze do samochodu oraz dowód rejestracyjny pojazdu. Zdaniem Sądu przedstawiona przez T. J., a następnie potwierdzona przez P. K. wersja wydarzeń była zupełnie niewiarygodna. Oskarżony, wobec braku dowodów potwierdzających prawdziwość jego wyjaśnień, postanowił dowody te spreparować, zrobił to jednak w sposób całkowicie nieudolny. Powyższe nie tylko pozostawało bowiem w sprzeczności z treścią złożonych przez oskarżonego wcześniej wyjaśnień, ale również kłóciło się z zasadami logicznego rozumowania. Oskarżony T. J. starał się wskazać na istnienie świadka, o którym nie wspomniał uprzednio w żaden sposób mimo, że w toku dochodzenia przesłuchiwany był kilkakrotnie. Tłumaczenie przedstawione przez niego na rozprawie, zgodnie z którym nikt go o osobę świadka nie pytał, jest absurdalne. Po pierwsze bowiem, organy ścigania nie posiadały żadnych informacji, na podstawie których mogłyby wnioskować o udziale P. K. w opisywanym zdarzeniu. Po wtóre, Sąd nie dopatrzył się żadnej przyczyny, dla której oskarżony miałby zataić obecność świadka podczas przekazania kluczyków i dokumentów pojazdu w sytuacji, gdy od treści jego zeznań kształtować mogłaby się odpowiedzialność karna za zarzucony oskarżonemu czyn. Podobnie, wiele wątpliwości Sądu wzbudziło samo zeznanie P. K.. Świadek wskazał bowiem, że w dniu opisywanego zdarzenia był chory i nie pił z oskarżonymi alkoholu, właściwie nie interesował się celem i przebiegiem ich wizyty. Nadto oskarżony T. J. bywał u niego średnio raz na pół roku, podczas gdy D. K. (1) właściwie wcale. W świetle powyższego dla sądu niezrozumiałe jest, iż oskarżeni odwiedzili P. K. na dzień przed planowanym dokonaniem kradzieży pomimo, że ich kontakty ze świadkiem były jedynie sporadyczne, jeśli nie ograniczone do minimum. Równie zastanawiające jest, że to właśnie w mieszkaniu świadka oskarżeni postanowili dokonać przekazania kluczy i dowodu rejestracyjnego samochodu, który następnie miał podlegać zaborowi. Podobnie, jak Sąd dowodził już w przypadku zeznań świadka J. B. stwierdzić należy, że gdyby T. J. i D. K. (1) w istocie brali wspólnie udział w przestępstwie, nie podejmowałiby żadnych czynności z tym związanych w obecności osoby trzeciej, która mogłaby ewentualnie świadczyć przeciwko nim. Przekazanie kluczy pojazdu powinno odbywać się bez udziału świadków, w miejscu ustronnym, co powinno skutecznie zapobiec późniejszemu dowodzeniu sprawstwa oskarżonych. Podobnie, niezrozumiałą dla Sądu był tok rozumowania świadka P. K.. Mężczyzna, będąc – jak twierdził – poważnie chorym, wpuścił do mieszkania dwóch pijanych mężczyzn, którym zezwolił na dalsze spożywanie alkoholu w swoim lokum, pomimo swego złego samopoczucia. Nie uczestniczył czynnie w zabawie, nie przysłuchiwał się toczącym się rozmowom, jednak wyłowił z nich jeden istotny (jeśli nie najistotniejszy) fakt, tj. fakt przekazania kluczy i dokumentów pojazdu F. (...) przez oskarżonego D. K. (1) oskarżonemu T. J.. Fakt, od którego uzależniona jest ocena odpowiedzialności każdego z oskarżonych. Wszystkie podniesione powyżej wątpliwości, dyskredytują w ocenie Sądu zeznanie P. K. oraz skorelowane z nim wyjaśnienia T. J.. Sąd nie uwzględnił ich zatem podczas ustalania stanu faktycznego, uznając je za niezgodne z prawdą.

W toku postępowania nie ustalono żadnego innego osobowego źródła dowodowego, na podstawie którego możliwe byłoby ustalenie, że to oskarżony D. K. (1) wystąpił z propozycją popełnienia przestępstwa na szkodę R. N., bądź sam taką propozycję otrzymał. Jakkolwiek okoliczność tę podnosił oskarżony T. J., to jednak sam swoimi wyjaśnieniami następnie poddał ją pod poważną wątpliwość. Przesłuchany po raz ostatni przez sądem wskazał bowiem, że oskarżony D. K. (1) namawiał go na dokonanie kradzieży pojazdu marki F. (...) kilkakrotnie, na przestrzeni kilku miesięcy. Powyższe nie może ostać się w świetle wyjaśnień oskarżonego D. K. (1), ale i zeznań świadków R. N., S. K. oraz D. K. (2), którzy zgodnie wskazali jako termin przekazania oskarżonemu K. przedmiotowego auta dzień 07 marca

2012 r. Nadto, w postępowaniu przygotowawczym, ani też sądowym nie ustalono bliższych danych personalnych osoby, która potencjalnie mogła mieć wiedzę o udziale każdego z oskarżonych w przestępstwie, a więc osoby, która przejęła skradziony samochód z rąk T. J.. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach opisywał wprawdzie osobę pasera, podobnie jak sposób postępowania z autem już po jego zaborze. Relacje oskarżonego były w powyższym zakresie niekonsekwentne i wewnętrznie ze sobą sprzeczne, stąd Sąd nie mógł wywodzić na ich podstawie wiążących dla stron ustaleń faktycznych. Wskazać należy, że przesłuchany po raz pierwszy w toku dochodzenia oskarżony T. J. wyjaśnił, iż osobą, z którą skontaktował się celem sprzedaży samochodu był P. ps. (...). Ww. mężczyznę oskarżony poznał podczas odbywania kary pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym na G.. Podczas kolejnego przesłuchania T. J. również wskazywał na udział w przestępstwie osoby o tym samym imieniu. Przesłuchany jednak po raz trzeci oskarżony wskazał, iż paserem samochodu był najprawdopodobniej mężczyzna o imieniu R., znany oskarżonemu z pobytu w Zakładzie Karnym w Ż.. Równie niespójnie oskarżony J. przedstawił ciąg wydarzeń, mających miejsce już po dokonaniu zaboru pojazdu. Przesłuchany po raz pierwszy ww. stwierdził, że w dniu 13 marca 2012 r. około godz. 20.00 podjechał na parking przy ul. (...) w W., gdzie zaparkowany był samochód marki F. (...). Oskarżony otworzył samochód kluczami, które otrzymał od D. K. (1). Następnie odjechał autem w kierunku O., we wskazane przez P. miejsce. Tam zostawił samochód wraz kluczami oraz dokumentami, po czym wrócił autobusem do domu. W trakcie podróży powrotnej zadzwonił do niego P. informując, że w dniu 14-go lub 15-go marca 2012 r. osobiście zjawi się pod sklepem (...) na G., gdzie przekaże mu pieniądze za przekazany w O. pojazd. W dniu 14 marca 2012 r. T. J. pojechał we wskazane miejsce i otrzymał od znajomego P. gotówkę w kwocie 4.000 zł. Podczas kolejnych przesłuchań oskarżony modyfikował tę wersję. Wyjaśniał, że przedmiotowy samochód zabrał około godz. 16.00. Pojechał nim do O. i tam go zostawił. Na miejscu otrzymał od P. pieniądze w kwocie 4.000 - 5.000 tys. zł. Innym razem wskazywał, że pojechał samochodem do O., gdzie zostawił pojazd i odebrał od osoby przejmującej samochód kwotę 6.000 zł. Szczegóły dotyczące opisywanych zdarzeń oskarżony przedstawiał odmiennie jeszcze kilkakrotnie. Podobnie chaotycznie oskarżony wyjaśniał w przedmiocie sposobu postępowania z kluczami i dokumentami pojazdu (nie mogąc zdecydować się czy oddał je paserowi, czy wyrzucił, a jeśli tak to w którym momencie), aparatu telefonicznego, którego używał celem skontaktowania się z paserem (raz twierdząc, że celowo zniszczył go i wyrzucił do pojemnika na śmieci na G., innym razem, że aparat ten wpadł mu na budowie do betonu), wreszcie sposobu, w jaki dowiedział się o zatrzymaniu D. K. (1) przez funkcjonariuszy Policji. Oskarżony wskazywał, że poinformowała go o powyższym sąsiadka, która widziała moment zatrzymania mężczyzny. Miał jednak problem z umiejscowieniem owego zdarzenia w czasie – raz wskazywał, że telefon otrzymał w drodze do O., innym razem, że już z niego wracając, forsował również wersję, zgodnie z którą wiadomość takową dostał po spotkaniu z P. na (...) G.. Jak widać, oskarżony był całkowicie niekonsekwentny w swoich depozycjach, które zmieniał w zależności od fazy postępowania oraz stanu swojej wiedzy, o kolejnych zgromadzonych w sprawie dowodach. Co istotne, wyjaśnienia oskarżonego nie znalazły żadnego poparcia w pozostałym zabezpieczonym materiale dowodowym. W szczególności, za niezgodne z prawdą należało uznać twierdzenia oskarżonego T. J., w zakresie rzekomego miejsca odstawienia pojazdu. Z załączonych do akt bilingów połączeń z jego telefonu wraz z miejscami logowań urzędzenia bezspornie wynika, iż w dniu 13 marca 2012 r. (a więc w dniu dokonania zaboru pojazdu) około godz. 19.00 telefon oskarżonego logował się w G., następnie w R., a przed godz. 22.00 w L.. Oskarżony nie potrafił powyższego w żaden rozsądny sposób wytłumaczyć. Próbował wprawdzie przekonywać, że po odwiezieniu samochodu udał się w odwiedziny do dalszej rodziny z okolic K., do L. zaś pojechał jedynie na wycieczkę. W postępowaniu jurysdykcyjnym wspominał również o wyjeździe do P. – co z uwagi na poczynione w sprawie ustalenia – wskazywało na zupełny brak pamięci oskarżonego, co do jego wcześniejszych depozycji. Niewątpliwym było dla Sądu, że oskarżony starał się chronić osobę pasera oraz ukryć przed organami ścigania prawdziwie miejsce przekazania auta. Z uwagi na okoliczność, iż to do momentu zakończenia postępowania auto to nie zostało odnalezione, zaś osoba pasera ustalona, Sąd w zakresie niniejszego stanu faktycznego poprzestał na ustaleniu, iż oskarżony udał się do L., przy tym jednak nie ma pewności, że właśnie tam (a nie np. na trasie W. – L.) pozostawił skradziony pojazd.

Wreszcie, za nieodpowiadające prawdzie Sąd uznał te wyjaśnienia oskarżonego T. J., w których przekonywał on, iż po zwolnieniu przez policję, D. K. (1) przyszedł do oskarżonego w poszukiwaniu kluczy i dowodu rejestracyjnego skradzionego pojazdu. Oskarżony zaznaczał przy tym, iż D. K. (1) świadom był, iż przekazał znajomemu ww. rzeczy, toteż jego zachowanie było dla T. J. całkowicie niezrozumiałe. Sąd odmówił prawdziwości tej części wyjaśnień. Po

pierwsze wskazać należy, że T. J., jak czynił to wielokrotnie w odniesieniu do innych podnoszonych przez siebie faktów, tak i tym razem zmieniał opis rzekomej wizyty. Przekonywał, że spotkanie z D. K. (1) miało miejsce „po jakimś czasie” od jego zatrzymania, innym razem twierdził, że funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania jego osoby po około miesiącu od wizyty D. K. (1) (co wskazywałoby na to, iż miała ona miejsce bezpośrednio po zatrzymaniu jego partnera w przestępstwie). Jak już skonstatowano, D. K. (1) nie posiadał w tym czasie wiedzy o obecności T. J. w swoim mieszkaniu, stąd mało prawdopodobne jest, że niezwłocznie po zwolnieniu go z K., udałby się do współoskarżonego w poszukiwaniu zgubionych przedmiotów. Faktem natomiast jest, że oskarżony D. K. (1) mógł ich poszukiwać, pytać znajomych czy ich u nich nie zostawił, albowiem rzeczywiście nie pamiętał w jaki sposób wyzbył się (czy raczej został wyzbyty) ich posiadania.

Uwzględniając wszystkie podniesione okoliczności, Sąd odmówił prawdziwości wyjaśnieniom T. J., który zdaniem Sądu niesłusznie pomawiał D. K. (1) o współsprawstwo (pomocnictwo) w dokonanym przez siebie przestępstwie. Zdaniem Sądu zastosowany przez oskarżonego zabieg miał na celu odwrócenie uwagi od faktu, iż to właśnie on był głównym i jedynym pomysłodawcą, a następnie wykonawcą stworzonego przez siebie planu działania. Przeworsowanie wersji, zgodnie z którą T. J. działał jedynie za namową D. K. (1), a co ważniejsze przy jego pomocy, spowodowałoby nie tylko konieczność przyjęcia kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu tożsamej z tą zaproponowaną przez oskarżyciela publicznego – z czym Sąd w ostateczności się nie zgodził – ale również wpłynęłaby na ocenę stopnia naganności jego zachowania, przekładając się bezpośrednio na łagodniejszy wymiar wymierzonej mu kary. Mając powyższe uwagi na względzie, Sąd dał wiarę wyjaśnieniom T. J. tylko w części, która znajdowała potwierdzenie w innych dowodach, nie zawierzył natomiast tym wyjaśnieniom, w których oskarżony przekonywał o udziale D. K. (1) w przestępstwie kradzieży samochodu F. (...). W konsekwencji zaś, Sąd stanął na stanowisku, iż to oskarżony T. J. samodzielnie dokonał zaboru pojazdu, po tym jak uprzednio wykorzystał stan upojenia alkoholowego kolegi i bezprawnie wszedł w posiadanie powierzonych mu kluczyków i dokumentów. Z tych samych co ww. powodów, sąd zdecydował również o uniewinnieniu D. K. (1) od stawianego mu zarzutu popełnienia przestępstwa pomocnictwa do kradzieży.

W toku postępowania zaistniała wątpliwość co do poczytalności oskarżonych T. J. oraz D. K. (1), dlatego Sąd dopuścił dowód z opinii sądowo – psychiatrycznej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Jak wynika z obu opinii, sporządzonych w dniach 22 maja 2014 r. (k. 396-397) oraz 02 lutego 2017 r. (k. 942-943), biegli po uprzednim przeprowadzeniu badania lekarskiego, nie stwierdzili u żadnego z oskarżonych objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast szkodliwe używanie alkoholu, co dotyczy osoby oskarżonego T. jakubowskiego oraz zespół zależności alkoholowej i zaburzenia adaptacyjne, co dotyczy oskarżonego D. K. (1). Ten stan psychiczny oskarżonych nie znosił, ani nie ograniczał zdolności rozpoznania znaczeniach własnych czynów, ani pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony D. K. (1) był wprawdzie w chwili czynu pod wpływem alkoholu, była to jednak nietrzeźwość zwykła. Zdaniem biegłych poczytalność oskarżonych nie budziła wątpliwości, zaś ich stan zezwalał na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób rozsądny i samodzielny.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, zaliczonych na poczet materiału dowodowego na podstawie art. 394 § 1 i 2 k.p.k., Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności, ani prawdziwości zawartych w nich treści.

Ocena całości materiału dowodowego w oparciu o kryteria wskazane w art. 7 k.p.k. pozwoliła na przyjęcie w stopniu nie budzącym wątpliwości, że oskarżony T. J. dopuścił się zarzucanego mu czynu. Z uwagi jednak na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, dotyczące sposobu jego działania koniecznym było dokonanie zmiany jego opisu oraz kwalifikacji prawnej. Z powyższych względów, w ramach zarzucanego mu czynu Sąd uznał oskarżonego T. J. za winnego tego, że w dniu w dniu 13 marca 2012 r. w W. przy ul. (...)/G. za pomocą uprzednio skradzionego D. K. (1) klucza włamał się do samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) o wartości 107.000 zł, a następnie dokonał kradzieży przedmiotowego pojazdu przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, czym działał na szkodę (...) S.A. z siedzibą we W., co stanowiło występki z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Za przyjęciem wspomnianej kwalifikacji prawnej przemawiał fakt, iż oskarżony nie tylko dokonał kradzieży samochodu marki F. (...) o nr rej. (...), ale najpierw podstępem wszedł bezprawnie w posiadanie

kluczyków oraz dowodu rejestracyjnego do tego auta. Nie budziło wątpliwości Sądu, iż tym samym oskarżony dopuścił się kradzieży z włamaniem. Jak wielokrotnie wskazywano bowiem w doktrynie i orzecznictwie – które to orzecznictwo Sąd Rejonowy w pełni podziela – poprzez kradzież z włamaniem należy uznać sforsowanie zabezpieczeń zamkniętego pojazdu mechanicznego, aby dostać się do jego wnętrza i dokonać jego zaboru, gdy używa się nawet oryginalnego klucza, który sprawca wcześniej ukradł (por. uchw. SN z 18.12.1972 r., VI KZP 74/71, OSNKW 1978 z. 5).

Jednocześnie wskazać należy, iż oskarżony T. J. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, albowiem oskarżony został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ w W. z dn. 14 grudnia 2007 r. w sprawie o sygn. III K 807/07 na łączną karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, gdzie połączone kary pozbawienia wolności orzeczone w wobec niego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi w sprawie o sygn. IX K 743/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k., przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi w sprawie o sygn. IX K 534/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k., przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi w sprawie o sygn. IX K 94/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k., przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi w sprawie o sygn. III K 1051/03 za czyn z art. 288 § 1 k.k., przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w sprawie o sygn. III K 1269/03 za czyn z art. 207 § 1 k.k. Karę łączną pozbawienia wolności orzeczoną w wymienionym wyroku łącznym T. J. odbywał w okresie od dnia 15 czerwca 2007 r. do dnia 27 października 2008 r.

Za przypisane oskarżonemu przestępstwo, poruszając się w dopuszczalnych przez ustawę karną granicach wymiaru kary, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 lat bezwzględnego pozbawienia wolności.

Okolicznością wpływającą obciążającą na wymiar kary była przy tym znaczna szkodliwość społeczna popełnionego przez oskarżonego przestępstwa. Wskazać należy, iż oskarżony dokonał kradzieży mienia o dużej wartości (ponad 100.000 zł), działał przy tym z niskich pobudek, kierowany chęcią szybkiego zysku. Sposób działania sprawcy, który wykorzystał zaufanie, jakim obdarzył go jego znajomy D. K. (1), mówiąc mu o swojej nowej pracy oraz powierzonym mu pojeździe, wskazuje na duży stopień demoralizacji oskarżonego, który gotów jest skrzywdzić każdego, celem zaspokojenia własnych potrzeb materialnych. Oskarżony nie był sprawcą przypadkowym, popełniającym czyn zabroniony pod wpływem impulsu. Przeciwnie, działał z premedytacją, w wykonaniu z góry obmyślonemu planu. Nadto, T. J. działał w warunkach powrotu do przestępstwa. W ocenie Sądu, wszystko to dowodzi, że jest osobą zdemoralizowaną, lekceważącą porządek prawny.

Okolicznością wpływającą łagodząco na wymiar kary było natomiast przyznanie się oskarżonego do zarzucanego mu czynu.

Mając na względzie wyżej wymienione okoliczności, Sąd stanął na stanowisku, że wymierzona oskarżonemu kara 3 lat pozbawienia wolności, jest adekwatna zarówno do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu. Wskazać należy, iż w ocenie Sądu fakt uprzedniej karalności oskarżonego za inne przestępstwo podobne (a przy tym szereg przestępstw godzących w dobra inne, aniżeli mienie) zasadniczo przesądza o tym, iż T. J. jest osobą wykazującą postawę lekceważącą dla obowiązujących norm prawnych, co do której brak jest pozytywnej prognozy kryminologicznej. Uprzednie skazania nie skłoniły oskarżonego do głębszej refleksji nad jego postępowaniem, ani nie wzbudziły u niego poczucia respektu dla obowiązujących norm prawnych. Oskarżony pomimo danej mu wcześniej szansy korekty swego postępowania, nie skorzystał z niej, wchodząc ponownie na drogę przestępstwa. Powyższe wskazuje na nieskuteczność stosowanych dotychczas wobec niego form represji karnej i wymaga podjęcia wobec jego osoby zdecydowanych działań. W ocenie Sądu tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności uświadomi T. J. wagę naruszonych przez niego norm prawnych. Czas spędzony w odosobnieniu zezwoli oskarżonemu na rzetelne przemyślenie popełnionych dotychczas błędów oraz korektę jego postępowania w przyszłości.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, stosownie do dyspozycji art. 63 § 1 k.k., Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie okresie od dnia 12 kwietnia 2012 r. do dnia 13 kwietnia 2012 r.

Uwzględniając zaś wniosek złożony przez oskarżyciela posiłkowego, Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego T. J. na rzecz pokrzywdzonego R. N. kwotę 107.000 zł tytułem naprawienia wyrządzonej przestępstwem



szkody, uwzględniając przy tym okoliczność, że szkoda ta nie została jak dotąd naprawiona w całości, ani też w części. Sąd ustalił przy tym wysokość szkody, w oparciu o treść zeznań pokrzywdzonego oraz złożone przez niego w sprawie liczne dokumenty związane z umową leasingu samochodu oraz podpisaną z leasingodawcą ugodą, dotyczącą dalszej spłaty zobowiązań, wynikających z leasingowania skradzionego pojazdu. Sąd stanął przy tym na stanowisku, że uprawnionym do uzyskania naprawienia szkody jest R. N., nie zaś (...) S.A., a to wobec faktu, że leasingodawca pomimo utraty przedmiotu leasingu nadal zobowiązany był ponosić koszty zawartej umowy oraz płacić wynikające z niej raty leasingowe. Pokrzywdzony, dopiero w przypadku uprawomocnienia się niniejszego wyroku skazującego będzie mógł domagać się od ubezpieczyciela wypłaty odszkodowania.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego T. J. na rzecz oskarżyciela R. N. kwotę 3.340 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez ww. w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

Nadto Sąd zasądził na rzecz adw. T. T. (1) kwotę 2066,40 zł oraz na rzecz adw. F. N. kwotę 2168,72 zł, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonym D. K. (1) oraz T. J. z urzędu, wraz z należnym podatkiem VAT.

Mając zaś na uwadze obecną sytuację majątkową i osobistą oskarżonego T. J., a nadto okoliczność wymierzenia ww. bezwzględnej kary pozbawienia wolności przy jednoczesnym orzeczeniu od oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ich ponoszenia i przejął wydatki na rachunek Skarbu Państwa.